

Znaczenie wyglądu w relacjach damsko-męskich – 1

17 czerwca 2018

Rozprawmy się z kolejnym mitem, który mówi, że kobiety nie patrzą na wygląd, lub patrzą w małym stopniu, bo jak uznaje się są „bogatsze wewnątrznie” i mniej płytkie, niż mężczyźni. Jest to brednia. Znaczenie atrakcyjności fizycznej w relacjach damsko-męskich (ale nie tylko!) to kolejna część cyklu, który przygotowuję od wielu miesięcy. Wiele pracy nad tym miałem, ale i też udało mi się mieć dostęp do trudno dostępnych badań.

Temat dobierania się na podstawie wyglądu (ale i materializmu) wywołuje duże fale negatywnych emocji. Może być to związane oczywiście z wieloletnią nagonką na to, by nie dobierać się w płytki, powierzchowny sposób (religia chrześcijańska miała nad tym kontrolę, która jednak odchodzi do lamusa). Może to też być reakcja na mówienie prawdy o danej osobie, która realnie jest płytka, dobiera partnerów w ten sposób i dlatego reaguje krytyką, wściekłością, zgnilizną, a nie umie tego przyjąć kim jest.

Zabawne jest to, że są dwie grupy ludzi hejtujących znaczenie wyglądu w relacjach damsko-męskich (i w ogóle). Pierwsza grupa mówi: mówisz banały, bo dobrze wiemy, że wygląd ma znaczenie! Po co o tym gadać? Zajmij się czymś pożytecznym!

Druga grupa z kolei mówi: Wygląd nie ma znaczenia! Znam pary, które mają duże dysproporcje atrakcyjności fizycznej!

Której grupy słuchać, jeśli stawiają zupełnie przeciwne wnioski? I tak naprawdę, to one, a nie my, walczą ze sobą. My jedynie prezentujemy obserwacje, trendy i fakty.

WYGLĄD DLA LUDZI JEST NAJWAŻNIEJSZY

Badania np. Tesser i Brodie (1971) podają, że atrakcyjność

fizyczna to cecha, na którą obie płcie zwracają uwagę na pierwszym miejscu. Z kolei w badaniu Hatfield (polecam przeczytać obszerny materiał) próbowano tworzyć randki w ciemno na podstawie profilu osobowościowego. Mimo poznania osobowości, kobiety w znacznej części wybierały wąską grupę atrakcyjnych fizycznie mężczyzn, by z nimi zatańczyć i ich poznać. Mniej atrakcyjni mężczyźni byli NIEZAUWAŻANI dla kobiet, a często wyśmiewani, nawet pomimo posiadania ciekawych profili. Stąd właśnie uznajemy zasadę 80 do 20, czyli kobiety celują w top 20% mężczyzn, gdy reszta im się nie podoba.

Reszta mężczyzn, by mieć miłość kobiety musi wnosić zasoby (beta), ale nie są kochani prawdziwie (chemicznie, ze zgodności genów i wzorca rodzinnego), a jeszcze inni są kompletnie niezauważani i nie są traktowani, jak mężczyźni, ponieważ standardy rosną w górę dla mężczyzn, a dla kobiet tylko w dół (poluzowanie obyczajów, w tym uwolnienie kobiet).

Oczywiście są sytuacje w których kobiety potrafią po czasie zauważyć w nas mężczyznach coś ciekawego, gdy z początku odpychamy je fizycznie, ale jest to wynik przyzwyczajenia się do naszego wyglądu, a nie atrakcji (coś jak bardziej lubimy swoje odbicie w lustrze, niż na zdjęciach, bo jesteśmy przyzwyczajeni do niego). Jeśli kobiecie nie podobacie się NA JUŻ, to jesteście dla niej samcem beta (ale tylko dla niej) – zatem będziecie mieli pod górkę, by utrzymać z nią dobre relacje i pożądanie. Pod górkę z kobietą będzie miał też ktoś kto jest przeciwieństwem jej pierwszej miłości (i pożądania). Jeśli kobieta w wieku nastoletnim wybierała dany typ mężczyzny, powiedzmy minimum 190cm wzrostu, to niższy mężczyzna zainteresowany nią w przyszłości (gdy ma powiedzmy 20 parę lat), będzie z trudem utrzymywał jej szacunek, miłość i pożądanie, albo zwiąże się z nim tylko z powodu zapewniania zasobów i nie będzie to namiętna, satysfakcjonująca relacja. Skok kobiety na inną gałąź w takim związku jest dużo bardziej prawdopodobny.

„Tylko powierzchowni ludzie nie oceniają według wyglądu” –

Issak Walton.

„Piękno jest lepszą rekomendacją od najlepszego listu polecającego” – Arystoteles.

Kobiety mówią, że wygląd nie ma znaczenia, gdy tak naprawdę dla nich ma jeszcze większe, niż dla nas. Pomijam to, że dzisiaj dbają o niego o wiele bardziej, niż o to czy być dobrą, wartościową osobą. Takie postawy wspiera system. Kobiety to płeć która jest uległa społecznie i jest uznawana za pasywną. Całe wieki kobieta bazowała na adaptacji do otoczenia, dlatego uwielbia np. MODĘ. Stąd ciężko dzisiaj spotykać wyjątkowe kobiety, gdy robią praktycznie to samo co wszystkie inne i zachowują się podobnie. Modne jest mówienie więc, że kobieta „kocha za wnętrze” – i nawet, jeśli wybierze przystojnego i lepiej zarabiającego od siebie mężczyznę, to będzie musiała sobie wytłumaczyć jakoś, że zakochała się w zupełnie innych cechach. Będzie ich szukała na siłę, aby tylko obronić narzucony obraz dobrej kobiety.

NIE MASZ SEKSU? KOBIETA CIĘ NIE KOCHA – JESTEŚ JEJ WYBOREM Z BRAKU LAKU

Jednak kwestia kluczowa: Dlaczego mężczyźni nie mają seksu w związkach? Badania wykazują, że od 60 do 70% związków cierpi na to, że kobiety odmawiają seksu i nie ma go nawet raz w tygodniu. Powodem braku seksu w związku jest to, że kobiety nie wybrały mężczyzn z prawdziwej miłości, nie przyciągnęli ich atrakcyjnością samą w sobie, tylko walorami społecznymi. Społeczne walory nie podniecają kobiet, a jedynie męska wartość genetyczna i dopasowanie genetyczne (chemia). Kobiety mogą być z mężczyzną w związku, którego nie kochają. Nie ma tu problemu. Mężczyzna, z którym jest kobieta jest w związku jest najbardziej KORZYSTNYM zainteresowanym nią, który się pojawił na TYM ETAPIE jej życia.

Jest wiele kobiet, które wejdą w związek, będą mówić, że Cię kochają, racjonalizować sobie to na setki sposobów. Bo macie

tylę przeżyć, bo jest dobrze jak jest, bo macie wspólnych znajomych, bo może rodzina blisko, bo kobieta boi się być samą. Kobieta będzie miała wiele powodów, które nie są związane z miłością do Ciebie, by z Tobą zostać. I Ci o tym nie powie, bo doskonale wie, że jeśli miałbyś honor, to wyrzuciłbyś ją z życia. Jednak gdy kobieta chętnie uprawia seks, nie jest osobą, która stawia coraz to nowe wymagania, która jest nie często niezadowolona z Ciebie, to znaczy, że trafiłeś w dziesiątkę.

Im bardziej kobieta pragnie uprawiać z Tobą seks, tym bardziej pasujesz do niej genetycznie, tym więcej macie chemii, ponieważ materiał genetyczny jest zgodny. Jej hipergamia widzi w Tobie coś lepszego, niż w niej jest, dzięki czemu może odczuwać pociąg seksualny. W innym wypadku jest blokowany, a kobieta czuje obrzydzenie na myśl, by mogła się chociażby przy Tobie rozebrać.

Jeśli macie chemię z kobietą, to jest 100% pewne, że Twoja biologia pasuje do jej biologii. Jeśli kobieta sama inicjuje seks, nie po to by, uwieść, a instynktownie, naturalnie i z prawdziwymi chęciami, to z całą pewnością jej zakochanie będzie przyszłą reakcją. Tylko o to chodzi, tu nie ma wielkiej magii. I kobiety świadomie lub nieświadomie szukają jak największego połączenia tej biologii w czasie życia. Ta intuicja kieruje je często w mężczyzn antyspołecznych (ale podniecających, wyzwalających emocje), gdy ci, co mogliby dać im miłość na dłoni są odrzucani. To taka walka kobiecego mózgu społecznego (normy), od zwierzęcego (libido, seksualność). Seksualność ma wielkie znaczenie w określaniu naszych potrzeb i osobowości. Mężczyźni mają podobnie. Szukają kobiet, które tego seksu będą chciały, na co kobiety jednak się coraz częściej oburzają. Chcą, by mężczyzna rozwijał znajomość materialnie, zapraszał, płacił, wydawał pieniądze (nie uznając się za materialne), po przyjacielsku (miętko, z dystansem, z uległością wobec kobiecych potrzeb), potem wychowują chłopców w miękki sposób, a potem słyszymy, o kryzysie męskości.

Pieniądze, zaradność i inne tego typu zasoby przyciągają kobiety, ale nie w aspekcie miłosnym, a w aspekcie wyrachowania, kalkulacji, pragmatycznego ustawienia się w życiu. W takich związkach seks gra małą lub żadną rolę. Kobiece pożądanie to wyznacznik wszystkiego! Kobieta musi choć sobie WYOBRAZIĆ seks z Tobą, by go chciała i znajomość się rozwinęła. Nie ma innej opcji. Kobieta jako hipergamiczna całe życie będzie chciała mężczyznę wyróżniającego się na tle innych i nigdy przeciętnego, zwykłego, normalnego. Nawet gdy ona jest przeciętna, a nawet poniżej, stąd dzisiaj tyle problemów w związkach, ponieważ natura nie rozdysponowała większej puli tzw. samców alfa, by zaspokoić hipergamię kobiet, a więc jak pisałem kobiety będą mizoandrycznie narzekać na brak „prawdziwych” mężczyzn. Jest to efekt wpajania, że taki się im należy, gdy jednocześnie nie znają praw natury, która różnicuje mężczyzn o wiele bardziej, niż kobiety. I tak jest od wieków.

I teraz, niektórzy zarzucają nam hipokryzję, bo nie uznajemy, że da się w ogóle ocenić jak wygląda „równość” w atrakcyjności, że mężczyźni przeciętni chcieliby ładnych kobiet. Ale odpowiedzmy sobie, czy mężczyzna o wzroście 170 cm ma wybrać kobietę 170 cm? Wążący 80 kg ma wybrać kobietę 80kg? Nie ma jasnych i równych standardów atrakcyjności, bo płcie są całkiem inaczej oceniane. Przy czym kobiety mają o wiele bardziej skomplikowane procesy doboru seksualnego i są o wiele bardziej wybredne. Kobiety także podobają się wiele, wiele bardziej nie tylko mężczyznom, ale i samym kobietom, więc można założyć, że zawsze będą uznawane za atrakcyjniejsze w parze z mężczyzną. I wtedy słyszymy te puste frazesy, że „kobiety nie wybierają po wyglądzie, bo widzimy pary w których to mężczyzna jest brzydki”. To są cytaty samych kobiet, wymawiane w kulturze wyglądu fizycznego i seksualności, a nie wartości. Nie jesteśmy w stanie nawoływać, by to mężczyźni wybierali kobiety na swoim poziomie, ponieważ kobiety i tak fizycznie będą uznawane za półkę wyżej. Tyle, że TYLKO fizycznie i tylko to jest im potrzebne, by uzyskać sukces

reprodukcyjny (dzisiaj także związkowy, seksualny, matrymonialny i materialny). Powoli bycie kobietą ma też starczyć do tego, by dzięki choćby parytetom uzyskiwać sukcesy zawodowe, a nie na podstawie realnego wkładu, wartości, umiejętności i intelektu, ale to już poza tematem.

Dla potwierdzenia różnic w atrakcyjności płci, musimy wiedzieć, że na przestrzeni wieków tylko 40% mężczyzn rozmnożyło się, w porównaniu do 80% kobiet. W tej puli 40% mężczyzn zawierają się oczywiście najbardziej atrakcyjni mężczyźni fizycznie, najbardziej zasobni mężczyźni, ale też KRYMINALIŚCI, którzy mają spore ilości zainteresowanych nimi kobiet, a którzy kiedyś chociażby gwałcili kobiety i z takich stosunków rodziły się dzieci (stąd dziś podświadomie kobieta może uważać agresywnego mężczyznę za atrakcyjnego, czy prawdziwego, ponieważ wzbudzał pożądanie i może mieć to zapisane w pamięci genetycznej). Podsumowując początek: najważniejszymi kryteriami doboru płciowego są wygląd, potem zasoby, a dopiero w dalszej kolejności cechy społeczne, jak to, czy chcesz założyć rodzinę, imprezujesz, Twoje poglądy polityczne. To jest wszystko mało ważne, jeśli nie masz wyglądu i pozycji, bo kobieta nie będzie chciała Cię słuchać, a co dopiero z Tobą być, czy uprawiać seks. Dopiero kolejnymi na liście badań były cechy: męskość, kobiecość, dominacja, uległość, odwaga, wrażliwość... inteligencja była wymieniana pod koniec.

Z badań wynika, że kobietom trudniej jest się przyznać, że są powierzchowne, lub nawet bardziej powierzchowne, niż mężczyźni, stąd takie, a nie inne opinie o „kochaniu za wnętrze” przez kobiety, a na co nie ma dowodu w czasach, kiedy są wolne i mogą decydować jakie być, jak się zachowywać i co wносить do związków. Czemu kobietom miałoby ciężiej się przyznać, do swojej płytkości? Winne mogą być cechy narcystyczne, które powodują, że osoba nimi tknięta o wiele bardziej liczy się z opinią społeczną i chce dobrze wypadać w oczach innych (ale może to być fałszywa kreacja), ale też ma

bardzo duży problem z krytyką i uczuciem odrzucenia. Stąd kulturowo uznaliśmy, że to mężczyzna ma mieć inicjatywę, by kobiet nie narażać na przykrości z powodu odrzucenia, bo sobie po prostu z nim nie radzą (a często po nim się mszczą np. fałszywymi oskarżeniami, tak bardzo nie umiając znieść napięcia emocjonalnego po odrzuceniu). Narcyzi mają z tym największy problem. Z brakiem uwagi, adoracji, z niespełnianiem ich zachcianek, z tym, że nie są najważniejsi.

Wybory (pewnych) kobiet widać nawet po wyborach polityków przez nie. Kobiety bardzo często zamiast poznać politykę, to wybierają np. prezydenta ponieważ „lepiej mu z oczu patrzy”, czy „dostojniej wygląda”. A więc same wspierają u polityków narcystyczną umiejętność autokreacji, a nie kompetencje. Około 35% mężczyzn robi to samo, bo tylko tylu kieruje się emocjami w życiu. Wykazują to testy osobowości – dzisiaj zakrzykiwane, przez środowiska mówiące, że „płcie są równe i się nie różnią”.

NIEATRAKCYJNY FIZYCZNIE NIE DOSTANIE NAWET SZANSY

Gdy mamy do porównania dwóch mężczyzn, którzy zachowują się tak samo, mają te same zarobki, to kobieta wybierze tego, który się jej bardziej podoba fizycznie i reaguje na niego pożądaniem, czy myślami o seksie. Bez odpowiedniej atrakcyjności fizycznej kobieta nie da Ci nawet szansy, byś prezentował swoje cechy. Jeśli się jej nie podobasz, będziesz miał tylko utrudnienia i kłody pod nogi, mimo, że kobieta w stanie desperacji może na moment wyrzucić instynkt i przekonywać siebie, że „może warto dać mu szansę”. Im jesteś przystojniejszy, tym kobieta będzie Ci ułatwiała poderwanie jej. Będzie prowadzić za rękę, by doszło do seksu (choć dla niej bardziej związku, gdy seks miałby być wabikiem). Seks dla kobiet stał się jest środkiem uwodzenia, narzędziem do zmuszania do zaangażowania i karania, za błędy – lub odskocznią, dowartościowaniem, gdy kobieta chce być kochanką. Oczywiście jest to bardzo płytkie. Zamiast oferować wartość, czynny, inicjatywę, to wolą kusić prymitywnym seksem, a potem

zgłaszać, że są traktowane przedmiotowo, lub, że mężczyźni tylko na to patrzą. Inne z kobiet są jeszcze bardziej wyrachowane, bo seksu unikają kompletnie, ale żądają wnoszenia czynów i usług dla nich. Oczywiście nie każda kobieta tak robi, ale zauważamy przykre tendencje. Dostarczycielem ma być dzisiaj tylko mężczyzna, kobieta biorcą. Dziwi jednak nagonka na tych mężczyzn, którzy nie dostarczają, a chcą, by kobiety wносиły coś więcej, niż tylko wygląd, tylko swoją obecność i to, że z łaską dadzą się poderwać („możesz przyjechać, wydać na mnie pieniądze i gdzieś mnie zabrać, a ja może ewentualnie będę miła i dam ci się pocałować”). Biznes is biznes, gdy te kobiety same robią ze swojego ciała transakcję.

BEZWZGLĘDNOŚĆ W OCENIE ATRAKCYJNOŚCI FIZYCZNEJ

Efekt Aureoli wysuwa się przed szereg, gdy spotykamy człowieka atrakcyjnego. Kobieta dopisuje Ci cechy psychiczne i intelektualne po tym jak wyglądasz. Świetny przykład jest taki, że jak powiedzmy jakiś chudy mężczyzna będzie pewny siebie, to kobieta uzna go za aroganckiego, butnego, a nawet zakompleksionego, że się tak zachowuje.

Jak dla kogoś masz denerwujący wygląd, to może Cię nawet nienawidzić za niego, kompletnie Cię nie znając, nie wiedząc ile przeżyłeś, co robisz, jak bardzo opiekujesz się innymi. Cokolwiek. Zostaniesz w uliczce spytany czy masz jakiś problem? A problemem będzie wygląd.

Ktoś może nas nie lubić od pierwszego wejrzenia, tak jak kobieta może się zakochać od pierwszego wejrzenia.

Jeśli zostałeś zaszufładowany to zazwyczaj po wyglądzie i bardzo ciężko będzie Ci z niej wyjść. Ludzie jedyne co będą robić to racjonalizować sobie swoje własne emocje w stosunku do Ciebie w logicznie brzmiący sposób. Jak to działa, widać na tym obrazku.

Brzydcy ludzie są gorzej traktowani, są uznawani za mniej kompetentnych, nawet w pracy! To normalne, że nie są pewni

siebie, a mówi się w mediach o relacjach międzyludzkich, że pewność siebie jest najważniejsza. Tyle, że pewność bierze się z pewnych podwalin (jak przykładowy stół stoi na czterech nogach, tak pewność siebie na innych filarach), lub... psychopatycznej i narcystycznej budowy mózgu. Antyspołeczne to tendencje, ale bardzo cenione w dzisiejszym świecie.

Przystojny mężczyzna zachowujący się tak samo, jak powyżej opisany, szczupły przeciętniak, będzie odebrany jako zadziorny, arogancko seksowny, a kobiecie będą przechodzić ciarki po ciele w jego towarzystwie. Po prostu dla brzydkich ludzi nie ma przyzwolenia na posiadanie cech charakteru, które wiąże się z ludźmi atrakcyjnymi. Ludzie atrakcyjni są bardziej lubiani, robią lepsze pierwsze wrażenie, a także ludzie są dla nich bardziej wyrozumiali. Jeśli ktoś chce poznać profesjonalne badania matrymonialne może zajrzeć do Lynn, Shurgot (1984), Woll (1986). Tak samo negatywne wrażenie może się ciągnąć za człowiekiem długi czas, ponieważ został oceniony po wyglądzie. Udowodnione to zostało w badaniu Karen Dion (1972). Badanie polegało na podaniu studentom zdjęć ludzi i oszacowaniu ich cech charakteru, oraz poziomu szczęścia. Im mniej atrakcyjny człowiek, tym więcej złych cech i zachowań się mu przypisuje, mniejszy intelekt, a także pecha w życiu. Zdanie nie zostało zmienione, nawet gdy dana osoba została w późniejszym czasie opisana jako osoba z sukcesami.

Co jest problematyczne: ludzie atrakcyjni mogą mieć nieadekwatnie wysoką samoocenę z powodu traktowania ich jako bardziej szczęśliwych, optymistycznych, dobrych, inteligentnych, skutecznych i godnych zaufania. Nie musi to mieć wyniku w ich charakterze, a jedynie wyglądzie. Wniosek jest taki, że ludzie muszą hamować swoje popędy emocjonalne w ocenach ludzi – pierwszego wrażenia głównie. Poczekać, zastanowić się, powiedzieć – sprawdzimy później, nie czas teraz na oceny, moje odczucia nie są racją, nie dają pełni obrazu tej osoby.

Gregory White (1980) z kolei przyznał, że najsilniej zakochują

się w sobie osoby, które są na podobnym poziomie atrakcyjności, a także mają podobne rysy twarzy (tylko odpowiednio bardziej męskie lub żeńskie). Może to pokazywać zgodność genetyczną, skąd blisko do pożądania seksualnego. Zgodnie z zasadą SWÓJ CIĄGNIE DO SWEGO. Kobiety zakochane ZAWSZE uzyskują rację genetyczną, ponieważ ich bardziej emocjonalna natura wypatruje zgodnych genów, gdy mężczyzna może odczuwać pożądanie do większości kobiet. To nie podoba się jednak kobietom, bo nie czują się wtedy wyjątkowe, gdy ich pożądanie akurat jest zdecydowanie bardziej szczegółowym wyborem (tylko do kogo pretensje, jeśli to są cechy naturalne, potrzebne w uzyskiwaniu przetrwania?). Jeśli kobieta kogoś wybiera, a potem na swój wybór narzeka, to z całą pewnością jest niedojrzała, ale też z całą pewnością jest dopasowana na poziomie genetycznym do wybranka i zdecydowanie ciężiej będzie jej porzucić kogoś takiego, nawet, gdy będzie „złą osobą”, niżeli dobrą, ale niedopasowaną genetycznie. Mężczyzna nie ma zbyt wielkiej władzy przy wyborze kobiety dzisiaj, może inicjować znajomość, ale czekać na ostateczną decyzję kobiety. Dlatego kobiety powinny być uznawane za odpowiedzialne wobec swoich wyborów.

Co warto wiedzieć. Ludzie w 70% czasu komunikują się przez MOWĘ CIAŁA. Komunikują się więc swoim wyglądem, postawą, tonem głosu, emocjami, które tkwią w nich w środku. I na tej podstawie inni ludzie mogą dotrzeć do nas, kochać nas, lub nawet nas nienawidzić, a następnie sobie to zracjonalizować że „jesteś dziwny”, albo „mrugasz za szybko”, ale wszystko zawiera się w genetycznym wyglądzie, cechach fizycznych, tym co powierzchowne.

Oczywiście ludzie atrakcyjni także potrafią być negatywnie oceniani. Mężczyźni ładni uznawani są za lalusiów, lub mało inteligentnych. Kobiety z kolei za próżne i egoistyczne. Najłatwiej wkupić się w tłum ludziom przeciętnym, ale największe powodzenie seksualne osiągają oczywiście ci najbardziej atrakcyjni fizycznie.

Znamy kobiety narcystyczne, które ciągle sądzą, że wszyscy na nie zwracają uwagę, bo są tak piękne. Czasem nawet pragną się oszpecić, bo wydaje im się, że są tak piękne, że przeszkadza im to. Ale nie oszpecają się, tylko o tym mówią (zaspokajają tym próżność i przekonują siebie same, że są atrakcyjne, że skupiają uwagę). Niestety zazwyczaj nie ma wiele wspólnego z tą pięknnością. Taka kobieta po prostu jest narcyzem, ma głębokie problemy ze sobą. Większość kobiet doskonale wie sama, że każda z nich ileś tam zainteresowania dostaje (jeśli jest otwarta/dostępna), więc nie ma co z siebie robić centrum świata. A jeśli do tego kobieta słyszy w komplementach że jest inteligentna i mądra, mimo, że nikt jej nie poznał w tym kierunku, to jej ego szybuje do góry i płacze kiedy tylko nie jest na szczycie. Warto więc samemu znać swoje cechy, a ludzkie opinie traktować z przymrużeniem oka, póki nie są konstruktywne, głęboko zbadane.

Bardzo złym trendem jest też tworzenie polaryzacji atrakcyjności płci: piękna i bestia.

Oczywiście zakładamy zawsze, że to kobiety są płcią piękną, więc z automatu są dobre, lepsze, niewinne. Mężczyźni z kolei źli, agresywni, lub nieudani. Oczywiście do tego piękny mężczyzna nie jest tolerowany, ponieważ chcemy wierzyć, że te cechy mają mieć kobiety. Badanie Nancy Ostrove z 1975 r. sprawdzało jak oceniamy wyroki przestępstw dla ludzi. Im atrakcyjniejsza osoba, tym chcielibyśmy, by była łagodniej karana. Jeśli kogoś dziwi skąd niższe kary dla kobiet za te same przestępstwa, to może to wynikać ze stereotypu, że „płeć ładniejsza nie zasługuje na kary”. Wypacza to równość płci, a także ośmiesza prawo, które jest jedynie skutkiem prymitywnego podejścia biologicznego do kobiet, które oczywiście stoją na uprzywilejowanej pozycji.

Na koniec film, który jasno pokazuje, że kobiety patrzą na wygląd mężczyzn bardziej, niż mężczyźni kobiet. Poza znaniem zasady 80 do 20 na rynku matrymonialnym, w którym kobiety odsłoniły swoją hipergamię, zobaczymy też surowość ocen i

zachowań kobiet wobec mężczyzn dla nich nieatrakcyjnych, ale i przystępność charakteru i pożądania dla tej garstki dla nich atrakcyjnych. Wideo zawiera trochę informacji o mitycznej pewności siebie, która miałaby być najważniejsza w uwodzeniu, trochę też o podejściu do innych ras przez kobiety. Film pokaże też jak oceniane są kobiety w kontekście wyglądu, aby zachować balans wykładu. Trochę o chemii, pożądaniu, sex appealu, ale też uwolnieniu kobiet z ich ról, co przysporzyło ich wzrost wymagań względem mężczyzn. Tłumaczenie zabrało nam sporo czasu, bo i nie jest to krótki film, nie miał też wbudowanych napisów po angielsku, więc trzeba było dodawać napisy ze słuchu. Dodatkowo zbiegało się to z innymi rzeczami. Jednak co jest ważne, pomagała mi przy nim pewna dama, więc w końcu został dodany (jeśli nie widać polskich napisów – włącz je klikając na ikonę CC).

W planach jest też druga część artykułu, jako pełna interpretacja tego filmu, wraz z nowymi wnioskami i zastanowieniem się co mężczyzna w dzisiejszych czasach może praktycznie zrobić, by wejść do górnej połowy atrakcyjności – o to nawet 20% nie mówię. Ewentualnie będzie dodana część trzecia, jeśli tekst byłby za długi i dokopałbym się do znaczących badań.

CIAĞ DALSZY NASTĄPI

Autorstwo: Swiadomosc-Zwiazkow.pl

Źródło: WolneMedia.net